Nr indeksu 379417
ISSN 1231-5818

ROK XIX NR 13/1001
CENA: 2,80 zł
(w tym 7% VAT) USA $ 3
1 kwietnia 2009 r.

Korupcyjne praktyki w Rabce? str. 5

TYGODNIK Podhalański

UKAZUJE SIĘ NA PODHALU, ORAWIE, SPISZU, W TAT

ZAKOPANE

Zmącona Gubałówka

Polskie Koleje Linowe prowadzą z Byczynami rozmowy w sprawie uruchomienia nieczynnej trasy narciarskiej na Gubałówce.

str. 5

PODHALE

Na włoskie stoły

Hodowcy narzekają na zbyt niskie ceny za jagnięta, które trafią na wielkanocne stoły we Włoszech.

str. 5

ZAKOPANE

Policjant bohater

Młody zakopiański policjant Tadeusz Stepka uratował dom i sadzinę przed groźnym pożarem.

str. 7

LUDŹMIERZ

S. Anna od prostytutek

Nie wiem, czy bardziej nienawidzą siebie, czy tych, którzy do nich przychodzą. On o niej zawsze będzie mówił „dziwka", ona o nim – „frajer".

str. 15

CICHE

Pismaki

Uczniowie z Cichego wydają najlepszą szkolną gazetkę w Polsce.

str. 32

HIGACZKA
Narciarskie Mistrzostwa Polski Dziennikarzy
3. 04. 2009
Kalatówki
str. 7

Beata Zalot

Dutki szansą dla Podhala

Od początku przyszłego roku aż do momentu przejścia Polski na euro na terenie powiatu nowotarskiego i tatrzańskiego będzie obowiązywać nowa waluta – dutki.

Podhale pod względem ekonomicznym odstaje od reszty kraju. Kryzys dotknął nasz region w znacznie mniejszym stopniu, niż inne rejony Polski. Jak grzyby po deszczu powstają nowe prywatne firmy Górale, obawiając się zwolnień i innych skutków kryzysu, postanowili zakładać własne biznesy. Na rozkwit handlu u nas nie bez wpływu jest też przejście południowych sąsiadów na euro. Od stycznia Słowacy robią u nas zakupy, zostawiając na Podhalu miliony euro.

Słaba złotówka nie sprzyja rozwojowi ekonomicznemu, dlatego Andrzej Gąsienica Makowski, starosta tatrzański, wsparty przez podhalańskich parlamentarzystów – Andrzeja Gutu Mostowego (PO), Annę Paluch (PiS) i senatora Tadeusza Skorupę (PiS), a także władze Związku Podhalan, od dłuższego już czasu lobował w sprawie wprowadzenia na Podhalu nowej waluty. – *To szansa dla Podhala, droga do jeszcze większego rozkwitu ekonomicznego. Nasi parlamentarzyści mają tego świadomość i dlatego udało nam się zawrzeć ponadpartyjne porozumienie, by połączyć siły i wspólnie działać* – powiedział Tygodnikowi starosta tatrzański. – *Nie ma co ukrywać, że największe zasługi ma tu pani Paluch, która – mimo że jest w opozycyjnym do rządu ugrupowaniu – swoim urokiem osobistym, ale i – nie ukrywajmy – także upartością wychodziła nam to w Ministerstwie Finansów, a wcześniej przekonała do tej idei kolegów z Sejmu* – podkreśliła Makowski.

Efekt tych działań to rozporządzenie, podpisane przez ministra finansów 1 kwietnia br. Nie wiadomo jeszcze, jak będzie wyglądała nowa waluta, rozstrzygnie to konkurs. Bezdyskusyjna za to jest nazwa waluty – dutki, bo tak od pokoleń górale nazywali pieniądze. I nie przez „d" – jakby chciał Maciej Pinkwart – ale zgodnie z tradycją przez „t" – tak zdecydowała specjalnie powołana do tego rada, złożona z regionalistów i językoznawców, pod przewodnictwem prof. Józefa Kąsia z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przez cały 2010 rok na Podhalu będzie można płacić dutkami i złotówkami, przy czym wartość 1 dutka wyniesie ok. 5 zł. Nieoficjalnie mówi się, że w stolicy Podhala ma też powstać Podhalański Bank „Nasza Ojcowizna", który będzie miał gwarancje rządowe.

Starosta liczy, że odębna waluta będzie też dodatkową atrakcją dla turystów. Chce nawet pójść dalej i spowodować, by wjazd na teren obydwu powiatów odbywał się za specjalnym pozwoleniem. – *Wiem, że jesteśmy w Unii i tendencja jest dokładnie odwrotna, ale to byłby bardziej żart, niż formalność. Turystom wydawalibyśmy przy wjeździe specjalne górolskie „permity", pisane w gwarze, opieczętowane. To byłaby dodatkowa atrakcja i niepowtarzalna pamiątka. Byłaby oczywiście za to symboliczna opłata* – snuje swoje wizje Makowski.

dokończenie str. 14

Paweł Pełka

Więzienie za samowolę

Jan S. z Zakopanego to pierwsza osoba na Podhalu, która za samowolę budowlaną trafiła do więzienia.

Skazany twierdzi, że jest ofiarą urzędniczo-towarzyskiego układu. Coś zupełnie innego mówią jego sąsiedzi i nadzór budowlany.

Niewielu, nawet rodowitych zakopiańczyków wie, gdzie jest mała uliczka Wincentego Pola. Ma ona początek niedaleko skrzyżowania ulic Żeromskiego i Szymanowskiego. Stoi tam ledwie kilka budynków. Jeden z nich – kilkupiętrowy biżmiak od lat jest źródłem sporu, w który zaangażowani są urzędnicy wszystkich szczebli, organy ścigania i sądy wszelkich instancji. – *Pan S. w 1989 roku dostał pozwolenie na budowę małego domku. Po jego wybudowaniu zaczął prowadzić nielegalne dobudówki. Po latach powierzchnia tych samowolek sięga 1000 metrów kwadratowych. Próbował uciekać przed prawem, przepisując budowę na córkę, żonę, cały czas jednak był inwestorem. Ma kilka prawomocnych nakazów rozbiórki* – twierdzi jeden z sąsiadów.

Sąsiedzi dodają, że życie w sąsiedztwie pana S. to istny koszmar. Nie można z nim dojść do porozumienia, a życie uprzykrza, na przykład majstrując przy przewodach kominowych. – *Najgorsza w całej sprawie jest urzędnicza bezczynność. Mimo że pierwszy nakaz rozbiórki pochodzi sprzed 17 lat, nadzór budowlany wciąż zwleka z jakimiś zdecydowanymi działaniami* – zauważa druga z sąsiadek pana S. Sąsiedzi twierdzą, że aby wyegzekwować prawomocne wyroki o rozbiórce, w każdy poniedziałek w południe od wielu tygodni odwiedzają zakopiański nadzór budowlany i pytają, co urzędnicy robią w ich sprawie.

dokończenie str. 14

REKLAMA
AUTOREMO Pełne odliczenie VAT
Ceny z 2008 r.
Nowy Targ, ul. Szaflarska 170, tel. 018 261 02 12
Bukowina Tatrzańska, ul. Kościuszki 183, 018 200 12 11
Nowa SkodaOctavia Premia
SkodaRoomster Premia, SkodaOctavia Tour Premia
www.tygodnikpodhalanski.pl natychmiast nowe informacje 26 tys. odsłon dziennie Jesteśmy nr 1